

# Ryszard Groń

---

## Rocznica wybom papieża, Czy wsłuchujemy się w głos papieża?

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 7/1, 247-248

---

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

wał, gdy zobaczył na sali weselnej człowieka nie mającego stroju weselnego. Raz jeszcze podkreślmy, że chodzi tu przede wszystkim o strój duchowy, strój naszej duszy.

d/ Na uczcie Pańskiej warto być. Jest nam tu bowiem dawany pokarm, w którym tkwi życiodajna moc. Przypomnijmy bardzo ważne słowa św. Pawła, przypommiane w dziś czytany fragment Listu do Filipian; "Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia". Jakże ważna myśl, jakże ważne, pocieszające stwierdzenie. Ze wszystkim sobie damy radę, gdy będziemy od Boga przyjmować Jego umocnienie.

Spotykamy dziś coraz więcej ludzi narzekających. Niektórzy mówią: ja już nie wytrzymuję, ja już znajduję się u kresu sił. O mnie chyba już Bóg zapomniał, albo w ogóle Go nie ma, bo skoro byłby, to przecież tak źle mi nie byłoby. Wszystko mogę w Tym, który Mnie umacnia". Tych, którzy Eucharystię przeżywają dobrze nikt nie jest w stanie pokonać. Ci wszystko zdołają przetrzymać. "Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia". Dlatego przychodźmy na ucztę Baranka, nabierajmy mocy, byśmy wszystko mogli wykonywać razem z Tym, który nas umacnia.

*ks. Ignacy Dec*

ROCZNICA WYBORU PAPIEŻA – 16 X 1999

## Czy wsluchujemy się w głos papieża?

1. Mija dziś dokładnie 21 rocznica wyboru papieża Jana Pawła II na Stolicę Piotrową. Czasopisma katolickie, i nie tylko, siłą się na dokonanie bilansu tych 21 lat. I tak możemy wyczytać, że obecny papież jest niestrudzonym apostołem Ewangelii Jezusa Chrystusa, nie mającym równego sobie. Dwóch było przed nim o podobnej gorliwości ewangelizacyjnej: Apostoł Paweł, który założył wiele gmin chrześcijańskich w Azji Mniejszej podczas swoich trzech wypraw misyjnych, oraz papież Paweł VI, który po raz pierwszy rozpoczął w naszym stuleciu pielgrzymowanie, odbywając 9 pielgrzymek i odwiedzając podczas nich 18 państw i terytoriów zależnych na wszystkich kontynentach (Gość Niedzielny). Jan Paweł II odwiedził dotychczas (nie licząc diecezji i regionów włoskich) 117 państw świata, w których przebywał 177 razy (w niektórych, np. w Polsce, był kilkakrotnie), podczas swoich 86 pielgrzymek (KAI '98). Nie sposób docenić dorobku doktrynalnego i duszpasterskiego jego dotychczasowego pontyfikatu; chodzi głównie o wydane encykliki, listy pasterskie, organizowane pod Jego patronatem Synody, sympozja, spotkania o różnej aktualnej tematyce religijnej, kulturowej czy moralnej.

2. Wobec powyższego, możemy zapytać: co z tego dotarło do nas, jak zmieniło nasze chrześcijaństwo, naszą relację do Boga i ludzi, na ile wpłynęły te pielgrzymki na naszą codzienność? Czasami rozpatrując ten aspekt wizyt papieskich przychodzi mi na myśl jedno opowiadanie zaczerpnięte z opowiadań Bruno Ferrero. Pewien cyrk ustawiony na jakimś peryferyjnym placu miasta, nagle, podczas przedstawienia, zaczął się palić. Tymczasem kłown, przygotowany już na swój występ, wybiegł czym prędzej na zewnątrz, aby wzywać na pomoc. Dobiegł zdyszany na miejski plac i zaczął wołać do przechodniów: „Biegnijcie za mną! Cyrk się pali!”. Ludzie jednak śmiali się z niego myśląc, że to jakiś

blażeński żart mający tylko na celu zwabienie ludzi na cyrkowy spektakl. Zaczęli bić mu brawo i pokładać się ze śmiechu. „Jeśli go natychmiast nie ugasimy, ogień może się przedostać na zewnątrz, zapali wasze pola i łąki, a potem przedostanie się do waszych domostw!”, krzyczał nieustannie kłown i bezskutecznie przekonywał mieszkańców wioski, aby pobiegli za nim na pomoc. Robił wszystko, by ich przekonać, że to co mówi, to nie jakiś żart czy cyrkowy numer, ale najprawdziwsza prawda. Nawet jego płacz wzmacniał jedynie śmiech wśród zgromadzonych. „Brawo!”, krzyczano. „Jesteś naprawdę wspaniały!”. A w międzyczasie ogień przedostawał się coraz bardziej; zdążył już zająć nie tylko sam cyrk, ale i wszystkie wiejskie domy.

3. Obserwując marne owoce wizyt papieskich w sercach ludzkich, w naszych sercach, starzec w białej sutannie, jak wielu świątobliwych mężów współczesności, przypomina dziś takiego klauna, który nawołuje i prosi ludzi o nawrócenie serc, błaga o zmianę ich życia, o życie zgodne z wolą i przykazaniami Bożymi, przestrzega, poucza, tłumaczy, zachęca, płacze, cierpi, trzusi się, by Ewangelia Jezusa Chrystusa dotarła do wszystkich zakątków ziemi; bo inaczej zaprzepaszczą szansę daru życia, które im dano, bo przyjdzie ogień zniszczenia i spali cały dorobek ich życia, to wszystko, na czym budowali swoją dotychczasową codzienność przypadnie i straci rację bytu wraz ze śmiercią. A co na to oni? A co na to my? Podziwiamy Go, klaszczemy, bijemy brawo, emocjonujemy się Jego przemówieniami, zachwycamy się Jego mądrością, prawością życia i autentyzmem przepowiadania, ale sami nie wyciągamy z tego żadnych wniosków; dalej pozostajemy tacy jak byliśmy wcześniej. Dalej trwamy w naszych starych przekonaniach, grzechach, krytykując Kościół a i samego papieża za zacofanie, konserwatyzm, za mieszanie się w sprawy świeckie, jakoby były ono rozłączne od życia religijnego. Niech dzisiejsza 21 rocznica wyboru papieża na Stolicę Piotrową będzie dla nas zachętą i bodźcem do zmiany naszego życia na kształt Ewangelii, którą głosi ten niestrudzony pielgrzym, by nie okazał się – przynajmniej w naszym przypadku – klaunem świata, za jakiego być może uchodzi w oczach wielu.

*ks. Ryszard Groń*

## 29. NIEDZIELA ZWYKŁA – 17 X 1999

### Oddajcie Bogu co boskie

Mówi się: kto pyta nie błądzi. Ale dotyczy to tylko tego, kto pyta uczciwie, w dobrej intencji. Dobra odpowiedź zależy od dobrze postawionego pytania. Pytania są świadectwem człowieka. To, o czym mówi przed chwilą przeczytana Ewangelia rozegrało się w ostatnim etapie ziemskiego życia Jezusa. Wielka jest gwałtowność pytających i wciąż wielka niepewność – kim On jest naprawdę? Prorok, Mesjasz czy zwodzieciel? On sam mówi o sobie więcej czynami niż słowem. Natarczywość, oczekiwanie jednoznacznej odpowiedzi, sięgają zenitu. Gdyby Go pochwycić na jakimś słowie. Na wszelki wypadek jednak tak trzeba zapytać, aby nie rozszyfrował właściwej intencji, że chcą Go wciągnąć w zasadzkę i poważnie Mu zagrozić. Pytają więc: Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny ... prawdy nauczasz. Na nikim Ci nie zależy ... nie oglądasz się na względy ludzkie. Powiedz nam, jak Ci się zdaje?